



krótko

Małżonkowie, ruszajcie do katedry

ZAPOWIEDŹ. W przyszłą niedzielę 24 maja o godz. 12.00 do katedry Chrystusa Króla w Katowicach przybędą małżonkowie, którzy w tym roku obchodzą 15., 25. i 50. rocznicę zawarcia sakramentu małżeństwa. – Ta Msza św. wpisuje się w obchodzone od 23 do 31 maja II Metropolitalne Święto Rodziny! – wyjaśnia ks. Piotr Kurzela, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego Katowickiej Kurii Metropolitalnej. – Również w sąsiednich diecezjach: gliwickiej, opolskiej i sosnowieckiej biskupi odprawią tego dnia rodzinne Msze św. Małżonkowie otrzymają na pamiątkę wizerunek Świętej Rodziny z Nazaretu ze specjalnym błogosławieństwem arcybiskupa – dodaje. Podczas Mszy św., której w Katowicach przewodniczył będzie metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń, nastąpi także odnowienie przyrzeczeń małżeńskich.

Wysoki Zamek zaprasza

ZAPOWIEDŹ. Klub Wysoki Zamek organizuje 17 i 24 maja o godz. 19.00 wieczory filmowe. Wstęp jest wolny, podobnie jak na organizowane 22 maja o godz. 19.00 warsztaty bębniarskie. 23 maja o godz. 19.00, aby wejść na dancinę z okazji VII rocznicy otwarcia Klubu, trzeba będzie wpłacić 2 złote na rozwój placówki.

II Metropolitalne Święto Rodziny

Rodzinę wymyślił Bóg



HENRYK PRZONDZIONO

Z metropolitą katowickim **abp. Damianem Zimoniem** rozmawia Anna Burda-Szostek.

ANNA BURDA SZOSTEK: W swoich wystąpieniach Ksiądz Arcybiskup bardzo często podkreśla znaczenie rodziny. A jakie znaczenie ma Metropolitalne Święto Rodziny?

ABP DAMIAN ZIMOŃ: – Bardzo cenne jest to, że Święto Rodziny jest inicjatywą świeckich, zwłaszcza samorządowców. Ma pokazać bogactwo tradycji rodzinnej Śląska. Nasze rodziny zawsze były pogłębione teologicznie, wychowywały do pracowitości, miały swoją tożsamość, dbały o wiarę. Tę wiarę w rodzinach kształtowały przede wszystkim matka i babcia. Stąd tyle powołań na Górnym Śląsku, tylu biskupów w Polsce i za granicą, pochodzących ze Śląska. W czasach przemian także rodziny się zmieniają. Chodzi o to, żeby naukę Kościoła dotyczącą rodziny pokazać tak, by była zrozumiała dla młodzieży. Mamy grupy Domowego Kościoła, które są kontynuacją młodzieżowego ruchu oazowego założonego przez sługę Bożego ks. Franciszka Blachnickiego. Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego od 2009 roku ma nowy kierunek: nauki o rodzinie. I właśnie o to chodzi, by wpisać się we współczesną rzeczywistość z teologią pogłębioną

soborowo. Święto Rodziny wpisuje się też w pielgrzymkę mężczyzn do Piekar. Na Śląsku kult Matki Bożej zawsze był bardzo silny. To Ona spina i trzyma rodzinę.

Ale jak tu świętować, kiedy przybywa bezrobotnych, a kryzys dosięga coraz więcej rodzin?

– Nie jesteśmy bezsilni wobec laicyzacji i pauperyzacji. Mamy tradycję, którą musimy duszpastersko i teologicznie pogłębiać. Trzeba być aktywnym w przezwyciężaniu kryzysu związanego także z ubóstwem, bezrobociem, zwłaszcza gdy chodzi o dzieci ulicy. By traktować je podmiotowo, rozbudzić w nich poczucie budowania społeczeństwa obywatelskiego, sprzeciwić się tradycyjnej bierności zakorzenionej w niektórych środowiskach związanych z ubóstwem. Chodzi tu na przykład o aktywność artystyczną, społeczną, o aktywizowanie Stowarzyszeń Rodzin Katolickich. Chcemy, by Wydział

Duszpasterstwa Rodzin Kurii Metropolitalnej rozszerzał swoją działalność poprzez świeckich. W parafiach prowadzone są zajęcia z bliższego przygotowania do małżeństwa. Dawniej na Śląsku robiła to właśnie rodzina. W mojej rodzinie do małżeństwa przygotowywała babcia. Dziś, niestety, to już zanika.

Młodzi, którzy żyją ze sobą bez ślubu kościelnego, najwięcej szkody wyrządzają sobie samym, podkreśla abp Zimoń

Czym różni się dzisiejsza śląska rodzina od tej sprzed 50 lat?

– To głównie różnice kulturowe, pochodzące z kultury masowej, telenowel, w których o Bogu nie ma ani słowa. Wyrządzane przez nie szkody są nieporównywalne. Na szczęście mamy także święte rodziny, wyniesione przez papieża na ołtarze, jak chociażby błogosławieni rodzice św. Teresy: Zelia i Ludwik Martinowie czy św. Gianna Beretta Molla. Świętość rodziny to ogromne zadanie dla nas wszystkich. Musimy zmęczyć w walce o dobro, nasz głos musi być silny. Często jako chrześcijanie jesteśmy załękni, boimy się głośno mówić o Bogu. To nie tylko pochodna lat komunizmu, ale i braku pogłębienia duchowego, braku wczuływania się w Słowo Boże.

Jakie Ksiądz Arcybiskup widzi zagrożenia dla współczesnej rodziny?

– Nie doceniamy sakramentów i świętości małżeństwa. Nie chodzi tylko o rozwody, aborcję, eutanazję, ale i o to, że nie potrafimy dotrzeć do źródeł. To przecież Pan Bóg wymyślił rodzinę. Młodzi, którzy postanawiają żyć ze sobą bez ślubu kościelnego, „na próbę”, najwięcej szkody wyrządzają sobie samym. Co gorsza, czasem oczy przysmykają na to także rodziny młodych. Dawniej nie do pomyślenia było, by babcia pozwoliła żyć wnukowi czy wnuczce tylko w związku cywilnym. Dbałość o tożsamość rodzin katolickich, o dobre i święte rodziny to zadanie dla nas wszystkich.

Seniuk wspomogła hospicjum



Anna Seniuk zaprezentowała staropolskie modlitwy i rozważania

CHORZÓW. Pracownicy i wolontariusze chorzowskiego hospicjum odwiedzają 60 pacjentów w ich domach, w swojej siedzibie mają 11 łóżek, zawsze zajętych. 16 kwietnia rozpoczęli kampanię Pola Nadziei. Zbierają pieniądze na sprzęt medyczny, m.in. łóżka rehabilitacyjne.

W miniony weekend dla hospicjum wystąpiła aktorka Anna Seniuk. W kościele św. Józefa w Chorzowie wraz zespołem

Schola Cantorum Minorum Chosoviensis zaprezentowała „Pacierz Staropolski”. Aktorka w czasie swojego pobytu w Chorzowie odwiedziła również hospicjum, Chorzowskie Centrum Pediatrii i Onkologii oraz Chorzowskie Centrum Kultury. Finał II Chorzowskiej Kampanii Pola Nadziei zaplanowano na 23 maja na godz. 13.00. W Górnośląskim Parku Etnograficznym odbędzie się wtedy piknik rodzinny.

Stypendia przyznane

KATOWICE. 64 stypendia na łączną sumę ponad 120 tys. złotych przyznała kapituła Funduszu Stypendialnego Archidiecezji Katowickiej im. bł. ks. Emila Szramka zdolnym i pracowitym uczniom oraz studentom pochodzącym z ubogich rodzin. Stypendyści otrzymują wsparcie finansowe przez dziesięć miesięcy w roku, natomiast podczas wakacji biorą udział w tygodniowym obozie finansowanym przez fundusz.

W pierwszej kolejności stypendia otrzymuje młodzież z rodzin dotkniętych bezrobociem, a także ci ubodzy uczniowie i studenci, którzy mają sprecyzowane zainteresowania i mogą się wykazać sukcesami w jakiejś dziedzinie. Fundusz przyznał stypendia po raz dziesiąty. Został powołany przez metropolitę katowickiego abp. Damiana Zimonia jako rozszerzenie inicjatywy podjętej przez redakcję „Gościa Niedzielnego”.

Studenci nobliści

REGION. Po raz pierwszy na Śląsku zostały przyznane Studenckie Noble. W konkursie wzięło udział ponad 100 studentów z 21 uczelni. – Nazwa nawiązuje do Nagrody Nobla. Nagrodziliśmy studentów, którzy mają nie tylko wysoką średnią, ale równocześnie angażują się w działalność społeczną, charytatywną, kulturalną czy sportową – wyjaśniała Aleksandra Malicka z Niezależnego Zrzeszenia Studentów, organizatora przedsięwzięcia. Podczas gali 7 maja w Bibliotece

Śląskiej wręczono nagrody laureatom i wyróżnionym poszczególnych uczelni wyższych. Uhonorowano również laureatów regionalnych. Zdobywca I miejsca będzie brał udział w ogólnopolskim etapie. Najlepszym studentem został Wojciech Kiljańczyk z UŚ. II miejsce zajęła Magdalena Chorąży ze Śląskiej Międzynarodowej Szkoły Handlowej w Katowicach, a III Błażej Herzyk z Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej.

Gospel w Świerklanach

ZAPOWIEDŹ. Warsztaty „Gospel w ROW-ie II” są projektem muzyczno-kulturalnym, który odbędzie się w dniach 30–31 maja w Gminie Świerklany. Dwa dni prób zwieńczy koncert finałowy, na którym uczestnicy prezentują owoce swojej pracy. Przedsięwzięcie organizują Nieformalna Grupa Młodzieżowa z gminy Świerklany oraz Stowarzyszenie Inicjatyw Młodzieży z Rybnika. Warsztaty „Gospel w ROW-ie”,

organizowane w tym roku po raz drugi, to największe w całym regionie wydarzenie kulturalne związane z muzyką gospel. Celami organizatorów są między innymi: ewangelizacja oraz rozwój duchowości uczestników warsztatów oraz promowanie postaw opartych na szacunku i przekonaniu o równości ludzi bez względu na pochodzenie etniczne, narodowość, język czy wyznanie.

Nowy wydział Politechniki Śląskiej

NAUKA. Senat Politechniki Śląskiej podjął decyzję o utworzeniu Wydziału Inżynierii Biomedycznej. Jest to 13. wydział w strukturze uczelni. Na Politechnice Śląskiej funkcjonuje międzyuczelniane Centrum Inżynierii Biomedycznej, skupiające naukowców ze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego,

Uniwersytetu Śląskiego oraz Politechniki Śląskiej, które koordynuje interdyscyplinarną działalność tych uczelni właśnie w zakresie inżynierii biomedycznej. Pierwszy nabór studentów na nowy wydział planowany jest w roku akademickim 2010/2011. Jego siedziba ma powstać w Zabrzcu.

III Festiwal Mechatroniki



Młodzież prezentowała wykonane przez siebie roboty

KATOWICE. III Festiwal Mechatroniki połączony z finałami I Olimpiady Mechatroniki odbył się 7 i 8 maja w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim. Przez dwa dni młodzi pasjonaci techniki tworzyli wizje własnych robotów i konkurowali w umiejętnościach ich programowania. Był to festiwal młodych ludzi zafascynowanych najnowszymi zdobyczami nauki i potrafiących swoją wiedzę wykorzystać. Najbardziej interesujące prezentacje przedstawione podczas festiwalu wyróżniono nagrodami. I miejsce zajął Zespół Szkół Techniczno-Mechanicznych w Bytomiu, II – Zespół Szkół Technicznych w Bytomiu,

III – Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe w Katowicach. Rozstrzygnięto także finały I Olimpiady Mechatroniki. I miejscem uhonorowano Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe w Katowicach, II – Zespół Elektryczno-Elektronicznych Szkół w Bytomiu, III – Zespół Szkół Technicznych w Bytomiu.

GOŚĆ KATOWICKI

katowice@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice
TELEFON 032 608 76 76 FAKS 032 251 50 21
REDAGUJĄ: ks. Marek Łuczak – dyrektor oddziału, Anna Burda-Szostek, Mirosław Rzepka

350 lat kultu w piekarskim sanktuarium

Zapach róż

Z ks. Władysławem Nieszporkiem, kustoszem sanktuarium MB w Piekarach Śląskich, rozmawia ks. Marek Łuczak.



KS. MAREK ŁUCZAK

Ks. MAREK ŁUCZAK: W sanktuarium piekarskim mija 350 lat od znaczącego wydarzenia...

Ks. WŁADYSŁAW NIESZPOREK: – W roku 1659 ks. Rączkowski zainstalował w ołtarzu głównym obraz Matki Bożej. To był początek kultu, co zanotował w swoim dzienniczku. Wcześniej czczony był tu jedynie św. Bartłomiej. Okoliczności, które towarzyszyły rozpoczęciu kultu Maryi, opisane są przez ks. Rączkowskiego w kronikach. Zaznacza tam, że ilekroć przechodził wzdłuż kościoła, z górnej części dochodził do niego zapach róż. Ponieważ zapach ten był intensywny, kapłan zaczął się rozglądać, aż dostrzegł obraz, który był tak zanieczyszczony, że nie można było przekonać się, co na nim jest namalowane.

Po oczyszczeniu malowidła oczom duchownego ukazała się piękna, czternastowieczna ikona bizantyjska. Był on pewien, że powodem, dla którego unosił się wspaniały zapach, był cudowny wizerunek Matki Bożej. Umieścił ten obraz w ołtarzu głównym. Z końcem sierpnia ludzie zaczęli się tu schodzić i oddawać cześć Maryi. Od tamtego roku zaczęły się też pielgrzymowanie, uzdrowienia i wszelkiego rodzaju łaski. Potem

obraz stawał się coraz bardziej popularny, do czego przyczyniło się m.in. cudowne zażegnanie zarazy w Tarnowskich Górach. W tym roku mija 350 lat od momentu, który uważany jest za początek kultu.

Ale później obraz został oficjalnie uznany przez Kościół za cudowny?

– To miało miejsce w Pradze, kiedy to cudowność obrazu potwierdził bp Wallenstein. Wtedy też jako wotum przywieziono z Czech obraz Matki Bożej, która czuwa nad Hradczanami. Widać na nim zamek, a poniżej procesję modlących się ludzi. Niedługo będziemy eksponować ten obraz na wystawie historycznej upamiętniającej tamto wydarzenie. Chcemy też pokazać kształtowanie się wizerunku Matki Bożej. Jesteśmy przecież wyjątkowym sanktuarium, ponieważ nie można kojarzyć Piekara Śląskich z jedną tylko ikoną, jak się to dzieje w innych świętych miejscach. Tu od 350 lat nie zmienia się kult, ale Matka Boża wyobrażana była różnie. Obraz przemaalowywano i upiększano.

Co się będzie działo podczas obchodów jubileuszowych?

– Mamy już przygotowany program. Ma on charakter wewnętrznego roku maryjnego. Rozpoczniemy go z pierwszym odpustem Nawiedzenia NMP w pierwszą niedzielę lipca i zakończymy w przyszłym roku, także w pierwszej niedzielę lipca. Akcent położymy na obchody, które wiąże się z tradycyjnymi u nas odpustami. W czasie ich celebracji udzielimy uroczystego, jubileuszowego błogosławieństwa, a pielgrzymi z tej okazji otrzymają specjalne wizerunki Matki Bożej Piekarskiej. Będą też konferencje naukowe związane z historią obrazu i kultu. Zorganizujemy koncerty, wystawy i konkursy. Nie zabraknie również inscenizacji, podczas których zaakcentujemy obecność Jana III Sobieskiego, bo wtedy kult Matki Bożej w tym miejscu był wyjątkowo żywy, zresztą bywali tu także inni królowie. Główne uroczystości przypadną na 12 września. Zamierzamy też konsekrować ołtarz św. Bartłomieja w jemu poświęconej kaplicy. To będzie miało miejsce w ostatnią niedzielę sierpnia. ■

Watykan chwali śląskie rodziny

Żywa ikona

W parafiach naszej archidiecezji trwa peregrynacja ikony Świętej Rodziny. – Ta ikona ożywa, kiedy wokół niej gromadzą się modlący – mówi ks. dr Marian Wandrasz, dyrektor Duszpasterstwa Rodzin.

Peregrynacja ikony trwa u nas od ubiegłego roku. Poświęcenie ikony nastąpiło podczas I Metropolitalnego Święta Rodziny. Obraz krąży już w ponad 40 parafiach naszej archidiecezji. Wierni zabierają ikonę do swoich domów po wieczornej Mszy św., a później przez najbliższą dobę modlą się wokół niej w swoich rodzinach. Pomysł dojrzał dość długo. – Był rok 1985 – wspomina ks. Wandrasz. – Ludzie masowo wyjeżdżali za granicę. Brakowało

jeszcze wówczas telefonów komórkowych, a wykonanie nawet tradycyjnej rozmowy nie było tak łatwe jak obecnie. Zrodziła się myśl, by rozdzielone rodziny modliły się w tym samym czasie. Kiedy w sercu dokuczała tęsknota, lekarstwem była świadomość, że rodziny jednoczą się na odległość, biorąc do ręki różaniec. Mimo odległości mieli poczucie wspólnoty, bo przecież o tej samej godzinie stawali blisko siebie.

Poczucie potęgi modlitwy wspólnotowej skłoniło



ks. Wandrasza do propagowania tej praktyki w naszym Kościele lokalnym.

W Metropolitalne Święto Rodziny akcent padnie również na tę inicjatywę. – Drogą do przebaczenia jest modlitwa jeden za drugiego. Bez wzajemnego przebaczenia ludzie nie mogą ze sobą funkcjonować – mówi ks. Marian. – Modlitwa w rodzinach powinna uświadamiać, że nie tylko my się modlimy za innych, ale też inni za nas.

Inicjatywa spotkała się z uznaniem Stolicy Apostolskiej. Specjalny list pochwalny napisał

abp Fernando Filoni, substytut Sekretariatu Stanu:

„W imieniu Jego Świątobliwości Benedykta XVI serdecznie dziękuję za przekazany dar w postaci ikony Świętej Rodziny peregrynującej w archidiecezji katowickiej...

Ojciec Święty modli się, by w każdej rodzinie panował duch wiary, wzajemnej miłości i zrozumienia, by rodzice dawali chrześcijańskie świadectwo swoim dzieciom, a dzieci wzrastały w poczuciu bezpieczeństwa i miłości oraz otaczały szacunkiem swoich rodziców. Wszystkie Rodziny Archidiecezji Katowickiej zawierza opiece Najświętszej Rodziny z Nazaretu i z serca udziela swego Apostolskiego Błogosławieństwa”. ■

5 lat w Unii Europejskiej

Ale się pozmieniało!

Minęło 5 lat od naszego wstąpienia do Unii Europejskiej. Co o tym sądzą Ślązacy? **Jak dziś wygląda życie na byłych przejściach granicznych?**

Polsko-czeskie przejście graniczne w Chałupkach należało dawniej do jednego z najbardziej uczęszczanych. Dziś o jego istnieniu przypominają tylko polskie i czeskie napisy na dawnych budynkach straży granicznej. Wejście Polski do Unii Europejskiej, a w konsekwencji

do strefy Schengen, spowodowało, że zniknęły przejścia graniczne z naszymi unijnymi sąsiadami.

Przy budynku straży celnej spotykamy Wilhelma Bedrunke, brygadzystę grupy remontowo-porządkowej z Urzędu Gminy w Krzyżanowicach. To właśnie ona dba o to, by dawne budynki celne i straży granicznej nie niszczały. – Przygotowujemy się na 10 maja na „Jarmark na granicy” – mówi pan Wilhelm. To taki polsko-czeski targ różnorodności, który odbywa się na terenie dawnego przejścia Chałupki-Bohumin. Można tam nie tylko sprzedać, kupić czy zamienić starocie, ale i skorzystać z bezpłatnych warsztatów.

– Kiedyś na tym przejściu stało się po 3 godziny, by wjechać za granicę – mówi 50-letni pan Wilhelm.

ANNA BURDA-SZOSTEK



Dziś już coraz mniej osób pamięta kolejki na byłym przejściu granicznym w Chałupkach, gdzie czekało się nawet trzy godziny

■ R E K L A M A ■

JUŻ ZA TYDZIEŃ
z „Gościem Niedzielnym”
bezpłatny dodatek

GOŚĆ
NIEDZIELNY

II METROPOLITANNE ŚWIĘTO RODZINY
bezpłatny dodatek wstępny

GOŚĆ NIEDZIELNY **Jestem mamą – to moja kariera**

NATALIA NIEMEN

Metropolitalne
Święto Rodziny

Wąskie gardło i rum

Tuż przy przejściu w Chałupkach spotykamy także pana Pawła z Raciborza, który przyjechał w sprawach zawodowych. – Ostatnio byłem tu 10 lat temu i nie mogę się nadziwić, jak wszystko się pozmieniało – mówi. – Doskonale pamiętam to przejście. To było takie wąskie gardło z ruchem wahałowym. Ruch był tu ogromny, w kolejce do granicy stało się po kilka godzin. W Czechach kupowałem słodycze, soki, rum do ciasta, bo to było tańsze.

– Teraz przejeżdżam przez granicę i nikt mnie nie kontroluje. I to jest super. Do Karpacza nie muszę jechać przez Wrocław, jadąc przez Czechy oszczędzam około 80 km. Teraz czuję się naprawdę jak obywatel Europy.

Czeski rarytas

Cieszyn to kolejne z bardzo znanych dawnych przejść granicznych. Teraz życie toczy się tu jakby dużo wolniej. Co jakiś czas przez most na Olzie przejeżdża kilka aut. Jakoś tu sennie. A jeszcze kilka lat temu ruch był tu niemiłosierny. Bożena Korbut, 85-letnia mieszkanka polskiego Cieszyna, wspomina, jak to 20 lat temu ciężko było kupić czeskie

korony. – Teraz idziesz do kantoru i już. Ale nie tylko o swobodę poruszania się chodzi. Dzięki wejściu do Unii młodzi mogą studiować i pracować za granicą. To dla nich ogromna szansa.

Na cieszyńskim rynku spotykamy grupkę młodzieży. 14-letnie Sara, Agata i Kaja uczą się w jednym z gimnazjów. Na pytanie, czy to dobrze, że Polska weszła do Unii, odpowiadają niemal chórem: „Bardzo dobrze. Dzięki temu nasza szkoła otrzymała dotacje unijne i zakupiła komputery. No i granice możemy swobodnie przekraczać.

Straż już nie graniczna

Swobodny przepływ osób i towarów przez granicę nie oznacza, że można przez nią wszystko przewieźć. – Ograniczenia związane z przewozem i wywozem towarów pozostały – mówi ppłk Cezary Zaborski, rzecznik prasowy komendanta Śląskiego Oddziału Straży Granicznej. Regulacje Układu z Schengen wymogły zmianę metod działania staży granicznej. – Teraz są to m.in. mobilne patrole, kontrole w pociągach, na szlakach komunikacyjnych czy na lotniskach. Pracujemy dziś w głębi kraju.

Anna Burda-Szostek

Pielgrzymka do sanktuarium w Jankowicach Rybnickich

Liczmy na Boga

W drugą niedzielę maja w położonym w leśnym zagajniku **sanktuarium Najświętszego Sakramentu w Jankowicach Rybnickich** gromadzą się mieszkańcy ziemi rybnickiej, wodzisławskiej i żorskiej. Co roku towarzyszy im metropolita katowicki.



ANNA BURDA-SZOSTEK

Na majową Eucharystię w leśnym sanktuarium w Jankowicach Rybnickich przybywają wierni z całej okolicy

W tym roku pielgrzymka do tzw. Studzienki odbyła się 10 maja. – Liczmy na Boga. Czasem dajemy Mu przepisy, chcemy, by życie było poukładane na nasz wzór – mówił abp Damian Zimoń do zebranych w sanktuarium. – Każdy ma w życiu jakieś plany, pragnienia. Ale ostatnie słowo należy zawsze do Boga.

Historia Studzienki jest związana z podaniem ludowym o księdzu Walentym. W 1433 r. spiesząc do chorej kobiety, zginął z rąk husytów. Przed śmiercią ukrył w dziupli dębu bursę z Przenajświętszym Sakramentem. Odnaleziono ją po latach, co dało początek wielkiemu kultowi Bożego Ciała, który promieniował odtąd na cały Górny Śląsk. Znalazło to także odbicie w budowie kaplicy, a później kościoła pod wezwaniem Bożego Ciała oraz ustanowieniu Bractwa Najświętszego Sakramentu. Pień historycznego dębu można do dziś oglądać pod ołtarzem głównym kościoła. Po śmierci męczennika w leśnej dolinie starano się odszukać jego ciało. Zwłok nie odnaleziono, ale w miejscu wcześniejszego pochówku wytrysnęło źródło wody słynącej od tego czasu licznymi cudami uzdrawiania w chorobach. W 1895 r. proboszcz

parafii Matki Bolesnej w Rybniku, do której należały wtedy Jankowice, ks. Edward Bolik na łożu śmierci złożył przyrzeczenie, że jeśli wyzdrowieje, wybuduje w Studziencie kaplicę ku czci Matki Bożej. Wkrótce choroba ustąpiła, a proboszcz wypełnił swoją obietnicę. Kaplica składała się z trzech części. W środkowej umieszczono figurę Matki Boskiej z Lourdes, w bocznych figurę Matki Boskiej Zaśniętej i księdza Walentego. W 2002 r. metropolita katowicki abp Damian Zimoń ustanowił kościół Bożego Ciała i Studzienkę w Jankowicach Rybnickich sanktuarium Najświętszego Sakramentu.

– To spotkanie w pięknym zakątku archidiecezji katowickiej jest spotkaniem rodzinnym – podkreślał metropolita katowicki. – Tu gromadzimy się na Eucharystii, by budować

wspólnotę Kościoła w rodzinach, w małżeństwach.

Arcybiskup Damian Zimoń przypomniał, że największym przykazaniem Chrystusa jest miłość. – Ale z tym wiąże się odpowiedzialność – dodał. – Mówią mi duszpasterze, że czasem chrzest traktujemy zbyt powierzchownie. A tu chodzi także o nowe narodzenie rodziców, tak, by potem dziecko było wychowywane i trwało w Chrystusie. Nie wystarczy raz sobie powiedzieć: Boże, jestem do Twojej dyspozycji. Potrzebna jest świadomość, że chcemy w Nim trwać. U młodzieży obserwujemy czasem bezsilność wobec życiowych trudności. Bóg przez doświadczenia życiowe nas oczyszcza. Potrzebujemy oczyszczenia myśli, pragnień. Wolność nie polega przecież na tym, że możemy robić to, co chcemy. Musimy się poddać oczyszczeniu Słowem Bożym, by walczyć z egoizmem. Jak to ważne w rodzinie, małżeństwie. Otwierajmy się na Boga w każdej Mszy św. Mszą można się entuzjasmować, ale tylko wtedy, gdy człowiek trwa w Chrystusie – mówił arcybiskup.

abs

■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Serdeczne podziękowanie
za udział w uroczystościach pogrzebowych

śp. **MARIANA SOLORZA**

długoletniego katechety parafii NSPJ w Chorzowie-Batorym

ks. Andrzejowi Cuberowi
– proboszczowi parafii NSPJ w Chorzowie-Batorym,
ks. prałatowi Stanisławowi Nodze – dziekanowi dekanatu Katowice-Załęże,
ks. Jackowi Błaszczokowi – wizytatorowi katechetycznemu,
ks. Eugeniuszowi Błaszczokowi
– proboszczowi parafii św. Wawrzyńca w Chorzowie,
ks. Alojzemu Kalycie, ks. seniorowi Janowi Sołtysikowi
z parafii NSPJ w Chorzowie
oraz p. Mariuszowi Wilkowi za grę na fletni Pana,
a także delegacjom z Chorzowskiego Stowarzyszenia Pomocy SERCE,
Komendy Miejskiej Policji w Chorzowie, Szkoły Podstawowej nr 37
oraz Przedszkola nr 4 i wszystkim licznie zgromadzonym krewnym,
znajomym, sąsiadom, wszystkim uczestnikom pogrzebu
za modlitwę, wyrazy współczucia i złożone kwiaty

składają

żona, syn Jan oraz córka Maria i syn Roman z rodzinami

Weszli w serce Ko



Kandydaci do święceń przeszli z seminarium do katedry w uroczystej procesji. PONIŻEJ: Podczas uroczystości zostali przedstawieni abp. Damianowi Zimoniowi i całej wspólnoty



Już około godz. 14.00 wokół katowickiej katedry dało się zauważyć wzmożony ruch. Podjeżdżały autokary, z których wysypywali się uroczyste ubrani ludzie. **Przyjechali z siedemnastu parafii zobaczyć święcenia „swoich” księży.** Uroczystość rozpoczęła się o godz. 15.00.

tekst i zdjęcia

MIROSLAW RZEPKA

mrzepka@goscniezielny.pl

Skąd bierze się powołanie do kapłaństwa, zastanawiał się 9 maja w katowickiej katedrze metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń. Przewodniczył on uroczystej Mszy św., podczas której wyświęcił 17 kapłanów.

Śludzy nadziei

W homilii abp Zimoń wyjaśnił, że u źródeł powołania jest Boża miłość. – Chrystus wie, kogo powołać, a Jemu się nie odmawia – zaznaczył. Człowiek słyszy wezwanie Chrystusa w głębi serca. Sprawdza wiarygodność tego głosu, i kiedy na niego odpowie, to określa całe swoje życie. Hierarcha podkreślił, że powołanie do kapłaństwa jest czymś większym niż sam człowiek. Nawiązując do maryjnego miesiąca, w którym udziela święceń, zachęcał wszystkich, by, wzorując się na Matce Bożej, byli zawsze wierni Chrystusowi.

Kaznodzieja nawiązał też do trwającej w Ziemi Świętej pielgrzymki papieża Benedykta XVI. Przytoczył jego dzisiejsze słowa o znaczeniu religii we współczesnym świecie, o tym, że pojednanie i przebaczenie jest potrzebne całemu światu, a każda religia powinna służyć temu wielkiemu wezwaniu Boga. – Świat potrzebuje Chrystusa, i my mamy Go dawać – mówił do kapłanów abp Zimoń. – Wpatrzeni w postugę śląskich kapłanów, która w minionych latach była często związana z męczeństwem, chcemy tym więcej posługiwać Bogu i ludziom, dając swoje życie. Za łaską Bożą, za pomocą Ducha Świętego to jest nasze wezwanie, to nadzieja, z którą mamy iść do człowieka. Nie możemy się zniechęcać, musimy mieć nadzieję, żyć nadzieją i przekazywać ją innym – nadzieję, którą daje nam Chrystus, kapłan wieczny – zakończył hierarcha.

Dziecięca radość

– Każdy z nas jest inny i dlatego jego powołanie również

ściola



Abp Damian Zimoń odmówił nad kandydatami modlitwę konsekracyjną, a następnie on sam i wszyscy obecni w kościele kapłani wkładali ręce na ich głowy

jest indywidualne – wyjaśnia wyświęcony w ubiegłą sobotę ks. Maciej Michałek. – Kiedy słucham kolegów opowiadających, jak trafili do seminarium, to zawsze jestem zdziwiony. Najczęściej mówiliśmy o tym w parafiach podczas niedzieli budzenia powołań. W seminarium rzadko o tym rozmawialiśmy, natomiast w parafii ludzie chcą to wiedzieć, więc i my poznajemy się lepiej.

Przystaję dzisiaj być najmłodszym księdzem w archidiecezji katowickiej – śmieje się wyświęcony przed rokiem ks. Adrian Lejta. – W seminarium, jako diakon, czułem się dorosły, ale trafiłem na parafię, gdzie księża mają po 20 lat kapłaństwa, więc poczułem się jak dziecko. Cieszę się, tym

bardziej że dzisiaj święcenia przyjmuje kilku kolegów z roku, którzy przez rok studiowali we Włoszech. Jest też kolega z Żor, który w zeszłym roku służył jako diakon na moich prymicjach. W tym roku ja zostałem zaproszony na jego pierwszą Mszę św.

– Bardzo dobrze, że byliśmy przed święceniami na sześciodniowych rekolekcjach – mówi ks. Krzysztof Matuszewski. – One dały nam wyciszenie, wejście w głąb i umiejętność dostrzegania tego, co w dzisiejszej uroczystości jest najistotniejsze: zarówno nasze przyrzeczenia, jak i to, że spotykamy się z Chrystusem i właśnie Jemu przyrzekamy. I ta świadomość jest najpiękniejsza, bo emocje z czasem opadną. ■

Najpiękniejszy dzień



KS. KRZYSZTOF MATUSZEWSKI

– Odkrywam i czuję, że to najważniejszy dzień w moim życiu. Niedawno rozmawialiśmy o tym, że momentu chrztu się nie pamięta, choć wtedy zostaliśmy włączeni do Kościoła. Natomiast dzisiejsze święcenia kapłańskie będę na pewno pamiętał do końca życia. Czuję ogromne emocje, które trudno opanować.



KS. KRZYSZTOF BIELA

– Jestem bardzo szczęśliwy, że dzisiaj nadszedł upragniony, długo oczekiwany dzień moich święceń prezbiteratu. Dla mnie to wyjątkowa chwila i bardzo chcę pozostać kapłanem do końca życia. Będę się gorliwie modlił, żeby zachować przyrzeczenia, zawsze być posłusznym biskupowi i przez całe życie zachować celibat i czystość. Bardzo się cieszę, że na uroczystość przyjechały dwa autokary z mojej rodzinnej parafii w Gardawicach i dwa z łazisk Górnych, gdzie odbywałem staż diakonacki.



KS. DR JERZY PALIŃSKI, REKTOR WYŻSZEGO ŚLĄSKIEGO SEMINARIUM W KATOWICACH

– Dla rektora seminarium dzień święceń jest najpiękniejszym dniem w roku. Nasza praca wreszcie przynosi spektakularny owoc. Wszystkie trudy, kłopoty, problemy – a takie są, bo przecież pracujemy z żywymi ludźmi, mężczyznami – to wszystko znika w takim dniu jak dzisiejszy. Pozostają tylko radość i duma, że aż tylu ich idzie do ołtarza. Przy okazji wracam myślami do moich święceń i przypominam sobie, jak bardzo byłem wtedy wzruszony. Sam nie wiem, może dzisiaj jestem wzruszony jeszcze bardziej...



IZABELA GAZDA Z GARDAWIC

– Przyjechałam na uroczystość, bo święcenia przyjmuje mój znajomy z parafii. Ostatnio siostra pojechała na święcenia i opowiadała, jaka to wspaniała uroczystość, więc postanowiłam, że tym razem ja się wybiorę. Zwłaszcza że w parafii również trwa święto i przygotowania do prymicji. Jestem bardzo wzruszona, nawet płakałam.

■ R E K L A M A ■

John Eldredge

Dziki serce

Tęsknoty męskiej duszy

w drodze

eM

Czyta Andrzej Lajborek
od poniedziałku
do piątku

radio eM 107.6 FM 0 9.40, 17.15 i 23.50

Rok Wojciecha Korfantego, współtwórcy II Rzeczypospolitej

Ślązak, Polak, Europejczyk

W siedzibie Senatu RP w Warszawie od 27 maja prezentowana będzie wystawa „Wojciech Korfanty – współtwórca II Rzeczypospolitej”.
Rozpoczął się rok poświęcony temu politykowi.

Obchody Roku Wojciecha Korfantego zainaugurowano 7 maja uroczystą sesją Sejmiku Województwa Śląskiego „Wierzmy, że przywróca one zbiorowej pamięci potomnych jego osobę, działalność i dokonania, które na wieki zadecydowały o przyszłości Śląska – a tym samym Rzeczypospolitej Polskiej” – powiedział otwierając przewodniczący sejmiku Michał Czarski.

Sesje wypełniły referaty naukowe poświęcone życiu i działalności Wojciecha Korfantego. Odczytało też list Lecha Kaczyńskiego,

który napisał: „Jako polityk i myśliciel społeczny Wojciech Korfanty wyprzedził swoją epokę. Już po II wojnie światowej szlakiem jego myśli podążyli założyciele Wspólnot Europejskich. Jestem przekonany, że pamięć o tym wspaniałym człowieku – Ślązaku, Polaku i Europejczyku – którego powojenne władze komunistyczne usiłowały skazać na zapomnienie, należy przywrócić



REPRODUKCA - ARCH

nie tylko naszemu narodowi, ale całej społeczności Starego Kontynentu.”

Warszawską wystawę przygotowało Archiwum Państwowe w Katowicach. W późniejszym terminie będzie prezentowana w placówkach kulturalnych województwa śląskiego. Tymczasem w naszym regionie Komitet Organizacyjny Obchodów Roku Wojciecha Korfantego 2009 zgromadził dane i stworzył bogaty program. Szczegóły można znaleźć na stronie www.silesia-region.pl. Wojciech Korfanty jest też jednym z kandydatów na patrona lotniska w Pyrzowicach.

mr

Wydział teologiczny

Spójrzcie na Meksyk

Jeszcze do końca maja można zwiedzać wystawę „Inne królestwo tej samej Pani” opowiadającą o codzienności Meksyku.

Wystawa fotograficzna ekspozowana na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego, przy ul. Jordana 18 w Katowicach, prezentuje zdjęcia wykonane przez Karolinę Kciuk, Piotra Barchańskiego i ks. Grzegorza Witę. Powstały one na przełomie stycznia i lutego 2009 roku, podczas pielgrzymki do sanktuarium Matki Bożej w Guadalupie. Są próbą przybliżenia podwładnym Królowej Polski scen, krajobrazów, kolorów i osób tworzących inne, meksykańskie królestwo tej samej Pani.

– Spośród blisko 50 fotografii tylko nieliczne ukazują samo sanktuarium – wyjaśnia ks. dr Grzegorz Wita, inicjator przedsięwzięcia. – Pozostałe przedstawiają meksykańską



MIROSLAW RZEPKA

– Chcieliśmy pokazać, że Matka Boża ma na ziemi różne królestwa – mówi ks. dr Grzegorz Wita

codzienność: targi, podwórka, krajobrazy oraz bardzo życzliwych i gościnnych ludzi.

Inspiracją dla przygotowania wystawy jest 50. rocznica poświęcenia Polski Matce Bożej z Guadalupie. Akt ten miał miejsce

w Meksyku 3 maja 1959 roku z inicjatywy Jerzego Koryny, który jako żołnierz AK i uczestnik powstania warszawskiego, po demobilizacji II Korpusu w Anglii, w październiku 1946 roku przybył do Meksyku, gdzie zamieszkał na stałe.

mr

TVP KATOWICE

■ niedziela 17.05

07.45 Aktualności Flesz i Pogoda 07.50 Śląski koncert życzeń 08.45 Śląska lista przebojów 16.45 Aktualności 16.48 Pogoda 16.50 W poszukiwaniu drogi – magazyn chrześcijański 18.00 Aktualności 18.24 Pogoda 18.30 Sport 18.40 10 lat Globtrotters – koncert 21.45 Aktualności 21.50 Pogoda 21.55 Hat trick 22.15 Sport

■ poniedziałek 18.05

07.45 Aktualności Flesz i Pogoda 07.50 TV Katowice poleca 08.45 Tygodnik regionalny 16.45 Aktualności 16.48 Pogoda 16.50 Publicystyka 17.00 TV Katowice poleca 18.00 Aktualności 18.24 Pogoda 18.30 Sport 18.45 Śląsk contra Śląsk 19.15 Tygodnik Regionalny 19.30 To brzmi 19.45 TV Katowice poleca 19.55 TV Katowice zaprasza 21.45 Aktualności 22.00 Sport 22.10 Pogoda

■ wtorek 19.05

07.45 Aktualności Flesz i Pogoda 07.50 Cud zdrowia 08.45 Schlesien Journal – magazyn mniejszości niemieckiej 16.45 Aktualności 16.48 Pogoda 16.50 Relacje 17.00 Wokół nas 18.00 Aktualności 18.24 Pogoda 18.30 Sport 18.45 Mam świetną pracę 19.00 Blżej natury – magazyn ekologiczny 19.25 Historia zapisana w lasach 19.30 Patefon ujka Ericha 19.55 TV Katowice zaprasza 21.45 Aktualności 22.00 Sport 22.10 Pogoda

■ środa 20.05

07.45 Aktualności Flesz i Pogoda 07.50 TV Katowice poleca 08.45 To brzmi – program muzyczny 16.45 Aktualności 16.48 Pogoda 16.50 Kronika Miejska – Zabrze 17.00 Raport z akcji – program o tematyce policyjnej i strażackiej 18.00 Aktualności 18.24 Pogoda 18.30 Sport 18.45 Ludzie i sprawy 19.15 Wokół nas 19.35 Kronika Miejska 19.40 Raport z akcji 19.55 TV Katowice zaprasza 21.45 Aktualności 22.00 Sport 22.10 Pogoda

■ czwartek 21.05

07.45 Aktualności Flesz i Pogoda 07.50 Historia zapisana w lasach 08.45 Na co dzień 16.45 Aktualności 16.48 Pogoda 17.00 Cud zdrowia – magazyn medyczny 17.10 TV Katowice zaprasza 18.00 Aktualności 18.24 Pogoda 18.30 Sport 18.45 Nasz reportaż 19.00 Uwaga weekend 19.55 TV Katowice zaprasza 21.45 Aktualności 22.00 Sport 22.10 Pogoda

■ piątek 22.05

07.45 Aktualności Flesz i Pogoda 07.50 Pomysł na weekend 08.45 Tygodnik Regionalny 16.45 Aktualności 16.48 Pogoda 16.50 Kronika miejska Chorzów 16.55 Grand Prix Jasnej Góry – reportaż 18.00 Aktualności 18.24 Pogoda 18.30 Sport 18.45 Pomysł na weekend 18.55 Tygodnik Regionalny 19.25 Mam świetną pracę 19.40 Wokół nas 19.55 TV Katowice zaprasza 21.45 Aktualności 22.00 Sport 22.05 Magazyn Meteo

■ sobota 23.05

07.45 Aktualności Flesz i Pogoda 07.50 Kwiaty, ogrody 08.00 Pora na kulturę 08.45 Przypód kilka wróbla Ćwirka 16.45 Aktualności 16.48 Pogoda 16.50 Odkrywanie przestrzeni 18.00 Aktualności 18.24 Pogoda 18.30 Sport 18.45 Dzień Matki w TV Katowice 19.15 Patefon ujka Ericha 19.35 Pora na kulturę 21.45 Aktualności 21.50 Pogoda 21.55 Sport